

Nr 265.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Feliksa W.
Sob. Ofiarow. NMP.
Niedz. św. Cecylii P. M.
Pon. św. Klemensa P.
Wt. św. Jana od Krz.
Sr. św. Katarzyny P.
Czw. św. Piotra P. M.

Wschód słońca godz. 7 m. 51
Zachód słońca godz. 5 m. 59
Długość dnia godz. 8 m. 28
Ubyło dnia godz. 8 m. 17

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa № 41.

Telefonu № 595.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, 20 dnia listopada 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 52; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonpareilowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świątecznym, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

W świetle angielskiej „Białej Księgi”.

I.

Od 20 lipca do 5 sierpnia r. b. dyplomacja europejska przeżyła pełne emocyjnie dni.

Anglia, Francja i Rosja szczerze i wszystkimi siłami dążyły do zażegnania zatargu między Austrią i Serbią i do zachowania w Europie pokoju.

Przeciwie, Austria, podniecana przez Niemcy, a wyprowadzona z równowagi z powodu zamordowania w Serajewie pary arcyksiężniczki, z uporem, godnym lepszej sprawy, rwała się do „ekspedycji karnej” przeciw Serbii.

A temu trzeba było zapobiedz, bo inaczej groziła możliwość zatargu nie tylko między Austrią i Rosją, ale między innymi mocarstwami.

Jako stróż pokoju powszechnego, wystąpił tu angielski minister spraw zewnętrznych, sir Edward Grey.

W jaki sposób on i podwładni mu dyplomaci pragnęli zapobiedz zawierusze, o tem poucza nas wydana w sierpniu przez rząd angielski „White Book” (Biała Księga).

Księga ta przeznaczona była dla parlamentu angielskiego, którego członkowie mieli zapoznać się bliżej z mozolnymi wysiłkami dyplomacji angielskiej, celem niedopuszczenia do wszechświatowej zawieruchy wojennej.

„Biała Księga” jest zbiorem 159 dokumentów dyplomatycznych, stanowiących korespondencję między sir Edwardem „Grey”em i jego ambasadorami i posłami, z dodatkiem kilku depesz, wymienionych bezpośrednio między rządami zainteresowanych zatargiem państw.

Dokumenty, zawarte w „Księdze”, pochodzą z czasu między 20 lipca a 5-ym sierpnia i dają jasny pogląd na stopniowy rozwój wypadków, które w końcu doprowadziły do wybuchu wojny już nie tylko europejskiej, ale poprostu światowej.

Dokumenty te moglibyśmy przytoczyć w tłumaczeniu albo też streścić w najważniejszych ustępach.

Sądzymy jednak, że oddalibyśmy tem czytelnikom bardzo małą przysługę, bo, przeglądając jeden po drugim, czytelnik gubi się w chaosie zawartych w nich informacji i poglądów na sprawę.

Sądzymy przeto, że najlepiej będzie, gdy przystąpimy do omówienia ich treści, trzymając się przytem bądź to myśli przewodniej, którą kierował się sir Edward Grey, by zapobiedz wybuchowi wojny, bądź też planów i poglądów wmięszanych w sprawę państw i ich uprawomocnionych przedstawicieli.

II.

Przyczyny zatargu.

Sir Edward Grey otrzymał przed 20 lipca, za pośrednictwem ambasady włoskiej w Wiedniu, informację o przygotowanym już wystąpieniu Austro-Węgier przeciwko Serbii. Chcąc zasięgnąć o tem bliższych szczegółów, zwrócił się osobiście do ambasadora niemieckiego w Londynie, ks. Lichnowskiego, z zapytaniem, „co mianowicie zamierzają uczynić w Wiedniu w stosunku do Serbii?” Ambasador odpowiedział, że informacji ośnośnych nie posiada, lecz sądzi, iż Austria niewątpliwie poczyni pewne kroki. (Dokument Nr. 1).

Wobec tego, sir E. Grey telegrafuje pod datą 20 lipca do zastępcy ambasadora angielskiego w Berlinie, H. Rumbolda, aby zasięgnął języka w tej sprawie, informując go przytem o swej rozmowie ks. Lichnowskim. W depeszy swej (dokument № 1) Grey dodaje, że oświadczył ambasadorowi niemieckiemu, iż „wstrętne mu jest myśl o wojnie między wielkimi mocarstwami”.

W dwa dni później (dokument № 2) H. Rumbold donosi Greyowi, że miał rozmowę z niemieckim sekretarzem spraw zewnętrznych, von Jagowem, który mu oświadczył, że chodzi o ściśle lokalny i osobisty spór między Austrią i Serbią, wobec czego postronne mieszanie się do niego nie nastąpi. Dlatego też nie mogą Niemcy mieszać się do sprawy.

Mając takie informacje z Berlina, sir Grey zwrócił się niezwłocznie do ambasadora austriackiego w Londynie, hr. Mensdorffa, od którego dowiedział się, że istotnie rząd austriacki wystosował notę do Belgradu w sprawie mordu w Sarajewie. Sir Grey w zasadzie uznał słuszność zwrócenia się z tą notą do Serbii, lecz, dowiedziawszy się, iż nota ma zawierać ściśle określony termin dla odpowiedzi, odparł, że osobiście bardzoby takiego postawienia kwestyi żałował, gdyż „rozpoczęcie rokowań od wyznaczenia terminu z łatwością mogłoby oburzyć opinię publiczną w Rosji. (Dok. № 3).

O tej rozmowie z hr. Mensdorffem informuje Grey ambasadora angielskiego w Wiedniu, de Bunsena, pod datą 23 lipca (dok. nr. 3). Powiada tam, że hrabia uważa postanowienie terminu dla odpowiedzi za rzecz nieodzowną, bo inaczej Serbia zwlekałaby z odpowiedzią. „Powolał się przytem na to”, — pisze Grey — „że Serbia nie stosuje się wcale do zobowiązań zachowania życzliwych stosunków z Austrią.

A zobowiązania te przyjęła na siebie w deklaracji z 31 marca 1909 r.”

Na to sir Grey oświadczył ambasadorowi austriackiemu, — jak donosi w dalszym ciągu swego listu, — że „ewentualne skutki obecnej sytuacji mogą być bardzo straszne.

Jeżeli jedno z wielkich mocarstw Europy zostanie wplątane w wojnę, pociągnie to wydatek takiej sumy pieniędzy i taki nastrój w handlu, że następstwem wojny stanie się zupełna ruina europejskiego kredytu i przemysłu.

Hr. Mensdorff — pisze sir Grey — nie zaprzeczył moim wywodom o możliwych następstwach wojny, wyraził jedynie przekonanie, że wszystko zśleść będzie od Rosji.

Tego samego dnia, 23 lipca, gdy sir Grey wysłał list do swego ambasadora w Wiedniu (de Bunsena), otrzymał od hr. Mensdorffa treść noty austriackiej, przesłanej Serbii. Zaznajomiwszy się z jej treścią, miał natychmiast konferencję z hrabią. O jej przebiegu informuje de Bunsena w drugiej depeszy z tego samego dnia.

„Zwróciłem uwagę hrabiego — pisze, — że jest rzeczą pożałowania godną, iż w nocy wyznaczono taki krótki termin (do godziny 6 wieczorem 25 lipca Przyp. Red.). Wiele szczegółów w nocy jedna Austrii sympatyę, lecz nie widziałem jeszcze, by którekolwiek z państw zwracało się do drugiego państwa niepodległego z dokumentem o równie strasznym charakterze.

Ządanie nr. 5 (udział władz austriackich w tłumieniu propagandy austriackiej na terytorium serbskim) nie da się pogodzić z zachowaniem przez Serbię niepodległości.

Dodałem przytem, iż patrzę na całą sprawę jedynie ze względu na zachowanie pokoju w Europie, gdyż spór między Austrią i Serbią zasadniczo nie dotyczy rządu Wielkiej Brytanii”.

III.

Pogląd Rosji na zatarg austriacko-serbski.

Sir Edward Grey, jak to powyżej widzieliśmy, słusznie przewidywał, że wyznaczenie terminu na odpowiedź Serbii w nocy austriackiej „z łatwością mogłoby oburzyć opinię publiczną w Rosji”. Zdanie jego potwierdza zupełności ambasador angielski w Piotrogradzie, sir G. Buchanan, który depeszuje do Grey’a 24 lipca:

Minister spraw zagranicznych (Sazonow) oświadczył, że postępowanie Austrii jest jednocześnie niemoralne i prowokacyjne”.

W dn. 25 lipca minister spraw wewnętrznych, Sazonow, doreczył przez rosyjskiego (chargé d'affaires) austriacko-węgierskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, hr. Berchtoldowi, notę (dokument № 13), w której na podstawie zasięgniętej opinii wielkich mocarstw zaznacza:

„Aby uprzedzić nieobliczalne i w równej mierze dla wszystkich mocarstw niebezpieczne skutki, — wydaje się nam konieczne, by przedewszystkiem termin, przeznaczony Serbii dla odpowiedzi na notę, przedłużono. W takim razie mocarstwa mogłyby zbadać podstawy oskar-

żenia, podniesione przeciw Serbii i przekonać się, o ile żądania Austrii są słuszne. Wreszcie mocarstwu miałyby możliwość przesłać rządowi serbskiemu odnośne rady. Odmowa na propozycję przedłużenia terminu ultimatum stanęłaby w sprzeczności z podstawami stosunków międzynarodowych“.

Tego samego dnia (25 lipca) ambasador Buchanan telegrafuje sir Grey'owi z Piotrogradu między innymi:

„Minister spraw zagranicznych (Sazonow) oświadczył, że Rosya zaczepnych zamiarów nie żywi i że żadnej akcji nie rozpocznie, o ile do niej zmuszona nie będzie. (Akcyja austriacka w istocie rzeczy skierowana jest przeciw Rosyi). Austriya chciałaby obalić istniejący (status quo) na Bałkanach i rozwinąć tam swoją hegemonię...“

„Jego ekscelencya (p. Sazonow) odparł, że Rosya nie może pozwolić Austrii na zgnięcie Serbii, by potem mogła zostać dominującym mocarstwem na Bałkanach“.

(D. c. n.)

Sazonow o stosunkach handlowych.

„Times“ zamieścił rozmowę swego korespondenta z ministrem spraw zagranicznych, Sazonowem. Minister zaznaczył, że myśleć o przyszłych międzynarodowych stosunkach handlowych i operacjach tychże jest zupełnie na czasie.

Niemcy w ostatnich czasach rokrocznie sprzedawali Rosyi towarów za przeszło 500 milionów rubli.

Zawaliły Niemcy rynki rosyjskie swymi maszynami, wyrobami chemicznymi i manufakturowymi. Obecnie Anglia i Ameryka mają niebywałą okazję zagarnąć te rynki.

To państwo, które będzie w stanie prowadzić przyszłą sytuację handlową w Rosyi, wyciągnie z tego wielkie korzyści. Kupcy i przemysłowcy państw zainteresowanych powinni poważnie poznać przyszłe nowe warunki handlowe Rosyi. Powinni być wysłani specjaliści eksperci i to właśnie teraz, gdy jest jeszcze wojna, celem zapoznania się z potrzebami i gustem rosyjskim. Rosya jest specjalnie interesującą pod względem swego rynku handlowego dla Ameryki.

Z PŁOCKIEGO.

Do Warszawy przybyli żydzi, zbiegli z dwóch miasteczek w gub. płockiej: Chorzele i Janów. Zbiegowie opowiadają, że Niemcy, którzy tam byli czas krótki, obrócili Janów w perzynę. Co mogli zrabowali, a resztę spalili. Również bez powodu podpalił Niemcy Chorzele ze wszystkich czterech stron. Spłonęło kilkaset domów i sklepy z towarami. Wszyscy niemal mieszkańcy uciekli pieszo.

Ponadto donoszą, że gubernia płocka nierównomiernie odczuwa zmiany, wynikające z niepokojów wojennych. Podczas, kiedy północne powiaty narażone są na ciągłe najazdy pruskie, połączone z rekwizycją i wywożeniem zakładników—południowa i zachodnia część gubernii dotąd prawie nie widziała Niemców i jedynie dalekie echo armat i przelatujące aeroplany dają znać o toczących się walkach.

KRONIKA.

(d) Z komitetu obywatelskiego. Wczoraj z powodu przeżywanego wypadków posiedzenia C. K. M. O. nie odbyły się.

(d) Zamknięcie sklepów. Wobec przeżywanego krytycznych chwil większa część właścicieli sklepów spożywczych oraz magazynów zamknęła swe sklepy.

(x) Dzień flag. Komitet Łódzkiego Oddziału Czerwonego Krzyża zawiadamia, iż „Dzień flag“ zostaje odłożony.

(e) Nowy szpital dla rannych. Wczoraj w jadalni Geyera rozpoczęta przygotowania w celu urządzenia w sali jadalnej szpitala dla rannych żołnierzy.

(e) Nowy pożar w Stokach. Wczoraj we wsi Stoki wynikił drugi, dzień po dniu pożar zabudowań włościańskich.

(k) Z Kałowa. Wczoraj przed wieczorem wybuchł pożar w kolonii Kały pod Łodzią.

Przy szosie Aleksandrowskiej wiele will zostało spopielonych.

Okoliczne pola zasypane są pociskami artyleryjskimi.

(e) Przeludnienie Pabianic. Wczoraj rano do Pabianic przybyły setki rodzin zamieszkałych we wsiach i koloniach okolicznych. Wszystkie próżne mieszkania zostały zajęte, dla wielu zaś zbrakło dachu nad głową. Bezdomnymi zaopiekowała się Milicya Obywatelska.

(k) Z Konstancynowa. W Konstancynowie na potrzeby ludności miejscowej wycięto część lasu rszewskiego, sprzedając drzewo po 25 kop. za pud.

(k) Ze Zgierza. Zgierz obecnie jest prawie zupełnie opuszczony przez mieszkańców. Budynki i domy jednakże nie ucierpiały wiele od ognia artyleryjskiego.

W okolicy zniszczona została i spalona wieś Smardzew.

(k) Żyto dla Łodzi. W dniu wczorajszym dla Sekcji żywnościowej Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy biednym przywieziono sto korcy żyta zakupionego w Łasku od p. Szwajcera.

Furmanki, wysłane po zboże do Lutomińska, powróciły z niczem.

(k) Brak nabiału. W dniu dzisiejszym w całym mieście nie można dostać mleka ani żadnych produktów nabiałowych, gdyż żaden mleczarz nie przyjechał do miasta.

(e) Niespodziana śmierć. Wczoraj rano drogą do Pabianic podążała spiesznie kobieta z dzieckiem na ręku. Nagle padł pocisk niemiecki i obydwie istoty rozszarpał w kawałki.

(x) Kara śmierci za sprzedawanie gazet. Niemiecki komendant Częstochowy, jak donoszą „Birz. Wied.“ ogłosił następującą odezwę do ludności:

„Niniejszem zakazana zostaje sprzedaż wszystkich gazet: warszawskich, łódzkich i piotrkowskich, rozpowszechniających świadomie fałszywe wiadomości o Niemcach i armii niemieckiej. Każdy, kto będzie przyłapany na sprzedaży wymienionych gazet, podlega karze śmierci przez rozstrzelanie“.

(k) Panika na przedmieściach. Z powodu kilku zabłąkanych pocisków niemieckich, które wczoraj po południu padły na ulicach Radogoszcza i Bałut, mianowicie przy ul. Zgierskiej pod № 55 róg Dolnej, na ul. Stefana w domy Uznańskiego i Dajczkowskiego, oraz na pola radogoskie, jak również wskutek ustawicznej detonacji, wśród ludności tychże przedmieść powstała wielka panika.

38)

NA POGRANICZU.

(Ciąg dalszy—patrz nr. 264).

W takim razie, Wiktoryo...

— Nie nazywaj mnie tak! — zawołała, zadrżawszy — Wiktorya nie żyje... stara twoja służąca już nie istnieje. Teraz ja należę do Genowefy.

— W takim razie, pani Ernemont — dlaczego usłuchałaś mnie jeszcze przedwczoraj, gdy przed tobą rozwijał plan porwania, a potem rantunku i tłumaczył ci, jaką masz rolę odegrać wobec Varnier'a, Hipolita i Juliusza?

— Ejże! Wiesz przecież, że uległam jedynie zniewolona przez ciebie.

— Ale uległaś i uprzędziłaś Varnier'a, że Genowefa o pięć minut przed szóstą będzie nad stawem, ona i pani Kesselbach. Dlaczegoż to zrobiła?

Staruszka spuściła głowę i twarz ukryła w dłoniach.

— Ach tak, dlaczegoż ja to zrobiłam? Dlaczego zawsze robiłam to, czego ty odemnie chciałaś? Wszystkie te brzydactwa, wszystkie niegodne rzeczy, których odemnie żądałaś? Brzydzą się tem, a pomimo to spełniam... nierozsądna... dlatego poprostu, że to ty jesteś, a że ja jestem stworzona, ja się urodziłam potę jedyne, by tobie być powolną...

Pochylił się nad nią i ucałował ją.

— Moja ty pocziwa staruszkol!

— Tak, teraz pieszczoty... cukierki!... Ach! biedna matka twoja mówiła mi to niegdyś jeszcze, wtedy, gdy cię karmiła: „Tęgo bębna ty zanadto kochasz. Teraz dajesz mu swój pokarm, a później on krwi twojej żąda, a ty mu ją dasz...“

— Czy prawdę mówiła, Wiktoriusiu?

Westchnęła smutno.

— Ach, mój maleńki, ja ci dałam więcej jeszcze! Ja ci moje sumienie oddałam!

Zamiękli oboje; po chwili ona zadała pytanie:

— A więc ty rozpoczynasz dawne twoje życie?

— Jak widzisz.

— A jednak przysięgałeś mi, że z tem już koniec, że chcesz być odtąd uczciwym człowiekiem...

— Próbowałem. Od lat czterech próbuję... Nie powiesz przecież, że przez te cztery lata słyszałaś co złego o mnie?

— No więc?

— Ale mnie to nudzi.

Westchnęła usłyszawszy taką odpowiedź.

— Wmieszłaś się w sprawę Kesselbacha?

— Gdyby nie, czyżbym sobie był zadał trud

porywania pani Kesselbach o szóstej, po to jedynie, by o szóstej minut dwadzieścia pięć wyrwać ją ze szpon moich ludzi? Uratowana przeze mnie, musi mnie teraz przyjmować. Bytem u niej przed chwilą. Jestem w samym centrum obozu i osłaniając wdowę, mam nadzór nad otoczeniem. Ach, cóż chcesz to życie, które prowadzę, nie pozwala mi na spójność i na wygodki — muszę działać za pomocą efektów teatralnych i brutalnych zwycięstw...

— Jezus Maryja! — westchnęła. Ostatecznie co do tego, róbżeż sobie, co ci się podoba. Ale Genowefa...

— Widzisz — ja w ten sposób ubiłem dwie sarny od jednego zamachu. Pomyśl, ile jabym potrzebował czasu, wysiłków może daremnych, by wślizgnąć się w zaufanie tego dziewczątka! Czemu ja byłem dla niej? Nieznajomym... obcym człowiekiem. Teraz jestem zbawcą. Za jaką godzinę stanę się jej przyjacielem.

Potrząsnęła głowę.

— Czy ty myślisz, że potrzeba tylu przygotowań i tylu wybiegów, ażeby stać się jej przyjacielem? Gdybyś ją znał, zawstydzilibyś się tego, coś zrobił. Porywaniem Ratowaniem! Takie za-

wile sztuki dla pozyskania serca, które się tak chętnie daje!

— Czy tak pewna tego jesteś?

— Jestem pewna, że wystarczyło przyjść do niej otwarcie i powiedzieć jej poprostu to, co jej masz do powiedzenia.

— To, co jej mam do powiedzenia, wymaga więcej ostrożności. To tajemnica bardzo ważna i bardzo wzruszająca.

— Której ja nie znam?

— Której ty nie znasz...

Staruszka przestraszyła się.

— A która ją może zmartwi? Ach, ja się lękam wszystkiego... wszystkiego się dla niej lękam!

— Otóż i ona! — rzekł.

— Nie, to zawczasie.

— A jednak... słyhać jakiś ruch... Zdawałoby się, że to w ogrodzie...

— To niepodobna! Któżby mógł chodzić po ogrodzie o tej godzinie? Nie, to zapewne drzwi od sypialni zamknięto. Genowefa przyjdzie za chwilę.

— No, to obetrzyżeż oczy i bądź rozsądna.

— Słuchaj — przemówiła żywo — słuchaj... ja nie wiem, jakimi słowami przemówisz, jaką tajemnicę chcesz odsłonić temu dziewczęciu, którego nie znasz... ale ja ją znam dobrze, i tyle ci powiem: Genowefa jest to natura dzielna, silna, ale bardzo uczuciowa i wrażliwa. Uważaj więc, co mówisz... mógłbyś w niej obrazić uczucia... których nie potrafisz odgadnąć...

— Ale dlaczegoż, mój Boże!

— Ponieważ jest ona z innej rasy, niż ty jesteś i z innego świata... rozumiem przez to inny świat moralny... Są rzeczy, których tobie nie wolno teraz rozumieć. Pomiędzy tobą a nią jest nieprzebrana przeszkoda. Genowefa ma sumienie najczystsze i najdrażliwsze. A ty...

— A ja?

— A ty — ty nie jesteś uczciwym człowiekiem. Genowefa weszła ożywiona, uroczą.

W ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej przedmieścia zostały prawie wyludnione. Setki kobiet mężczyzn i dzieci ciągną bezustanku od strony Bałat w kierunku śródmieścia, niosąc tobołki z pościelą.

Zbiegowie znajdują schronisko u swych krewnych, znajomych, w lokalach dzielnic, część ich znalazła przytułek w domach rodzinnych Poznańskiego przy ul. Ogrodowej.

Opuszczone mieszkania na Bałutach niebawem zaczęto plądrować.

Na wieść o rabunkach, mężka ludność poczęła wracać do domów, by bronić swej własności.

(i) Ofiary obecnych czasów.

We wsi Skorzyńce, położonej w powiecie Turckim, Henryk Paszeński, ślusarz lat 23, rozbiitek kaski oglądając nabój karabinowy, znaleziony w polu, spowodował wybuch, który mu oderwał dwa środkowe palce u prawej ręki i dłoń u tejże ręki poszarpał.

Ranę na stacji Pogotowia opatriono.

(e) **Aresztowanie za miastem.** Wczoraj przyprowadzono do miasta 30 Niemców i żydów aresztowanych na linii bojowej.

(e) **Bezważny kamienicznik.** Właściciel domu przy ul. Pańskiej nr. 4, szczytcił się w jednej z cukierni nowo wynalezionym przez siebie sposobem bezważnego ściągania z lokatorów komornego.

Zalegającemu w opłaceniu komornego lokatorowi pomysłowi kamienicznik zatykał lufty komina i napuszcza mu do mieszkania dymu i czadu dotąd dopóki nie uiszcili należności.

(e) **Węgiel dla kolejarzy.** Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej pozwolił na sprzedaż znajdującego się na składzie kolejowym węgla oficyalistom tej kolei w ilości potrzebnej każdemu na czas zimowy. Służba kolejowa, której brak opału dał się dotkliwie odczuwać, zaopatruje się pospiesznie w węgiel.

(i) **Wędza.** Na ul. Średniej nr. 18, znaleziono Wincentego Melocha, robotnika bez zajęcia, lat 42, w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu. Na ul. Piotrkowskiej nr. 36, w takim samym stanie znaleziono 56 letniego robotnika bez zajęcia, Józefa Lipickiego.

Wieczorem Milicya przywiozła na stację Pogotowia Józefa Ślusarskiego lat 23, robotnika bez zajęcia; znaleziono na ulicy w stanie nieprzytomnym. Okazało się, że nieszczęśliwy ten człowiek 56 godzin nie jadł. Przyprowadzono go do przytomności, nakarmiono i odwieziono do mieszkania na ul. Emilii № 54.

S Z T U K A.

(a) **Z teatru.** Polscy artyści zjednoczeni wystawiają jutro, w sobotę w teatrze „Thalia“ sztukę Połanieckiego „Wywłaszczenie“.

W niedzielę urzędzone będą dwa przedstawienia i o godzinie 3-ciej po południu wodewil ze śpiewami w 3-ach aktach p. t. „Robert i Bertrand“. Wieczorem, o g. 7-ej powtórzona będzie sztuka, ciesząca się powodzeniem „Wóz Drzymały“ oraz jednoaktowy obraz „Zagłoba swatem“ Sienkiewicza.

— Wszystkie moje małe już są w sypialni; mam dziesięć minut odpoczynku. Al dobry wieczór—zwróciła się do księcia, którego dopiero spostrzegła — cieszę się, że pana widzę. Ale cóż to babuniu, co się tobie stało? Wyglądasz taka wzruszona! Czy to z powodu historii z tym nieszczęsnym listem?

— Nie, pani—odpowiedział Sernin — zdaje mi się, że mi się udało uspokoić babkę pani. Ale rozmawialiśmy o pani, o jej dzieciństwie, a to jest przedmiot, zdaje się, którego babka pani nie dotyka bez wzruszenia.

— O moim dzieciństwie?—Genowefa zarumieniła się.—O, babuniu!

— Niech pani się na nią nie gniewa, to przypadek rozmowę naszą spowodował na te tory. Ja bowiem, jak się pokazuje, nieraz bywałem w tej małej wiosce, w której się pani chowała.

— W Aspremont?

— Tak, w Aspremont pod Nizzą. Pani mieszkała tam w nowym białym domku.

— Tak—przytwardziła—w takim bielutkim z niebieskimi obwódkami dokoła okien.. Bardzo mała byłam wtedy, gdyż miałam siedem lat, gdy opuściłem Aspremont. Ale przypominam sobie z owych czasów najdrobniejsze rzeczy. Nie zapomniałam ani blasku słońca na bielonej fasadzie domku, ani cienia eukaliptusów w głębi ogródka.

— Na końcu ogrodu, pani, był tam gaik drzew oliwnych, a pod jednym z tych drzew stał stół, przy którym matka pani w dni upalne siadywała z robotą..

— To prawda.. prawda..—wzruszona bardzo, podjęła.—A ja.. ja bawiłam się tuż obok..

— I tam to — rzekł — widywałam matkę pani niekiedy.. Odrzucał ją wizerunek.. tylko weselszy.. szczęśliwszy.

(D. c. n.).

Z dni ubiegłych i dzisiejszego.

—Z—

Od tygodnia blisko Łódź przeżywa chwile straszniejsze niż te, które przeżywała niedawno, bo od 8 do 17 października. Niemieckie wojska wówczas przedarły się pod Warszawę i miały wielką chęć ją zdobyć, aby umieścić tam swoją stację nową. Nie powiodło się im to zupełnie i z wielkimi stratami odparto ich, o czym doniosły biuletyny Naczelnego Wodza.

*

Niemcy po tej klęsce rychło wycofali się z zajętych pozycji.

Część ich armij poszła na Częstochowę, część w kierunku Słupcy i Torunia.

*

Korzystając z licznych swoich kolei, Niemcy przetrzucili szybko kilka korpusów armii z zachodniego terenu wojny i połączywszy je z armią wycofaną z Królestwa, skoncentrowali swoje wojska w dwóch punktach: Jedne w rejonie sosnowieckim, drugie w stronę Wrześni i Jarocina i stąd ruszyły te wojska na Warszawę.

*

Plan był taki, aby armia północna traktami na Kutno, Łęczycę podążyła przez Brzeziny do Kuluszek i Ujazdu lub mniej więcej w tych stronach połączyłaby się z armią południową, idącą z pod Częstochowy. Tym sposobem chcieliby odciąć wojska, znajdujące się na tym terenie. Ale dowódcy rosyjscy szybko spostrzegli ten manewr i szybkimi zarządzeniami plan ten udaremniają.

*

Trzeba zaznaczyć, że drugi oddział północnej armii niemieckiej przez Kutno i Łowicz posunął się na Warszawę, gdzie mu przecięto drogę.

*

12 granatów w Widzewie.

Wczoraj w Widzewie padło 12 granatów niemieckich. Idąc szosą Rokicińską od Łodzi ku Widzewowi, po prawej ręce za fabryką Heinla i Kunitzera snuje się wązka uliczka.

Tu przy trzecim demku padł granat i zabił kobietę stojącą w progu oraz dziecko śpiące w izbie, gdzie prawdopodobnie odłamki wpadły przez roztrzaskane szyby. Na podwórzu padł rozzerwany koń. Dom uległ silnemu uszkodzeniu.

Po lewej drodze szosy rokicińskiej wznoszą się wysokie kamienice w jednej z nich mieści się sklep towarowy, tak zwany „Konsum“ Widzewski. Otóż na podwórzu jednej z tych kamienic padły dwa granaty około zabudowań gospodarczych. Wryły się w ziemię.

Drewniane komórki zostały poszarpane z wierzchu odłamkami, w kamienicach wyleciały szyby.

Jeden z granatów padł na tor drogi fabryczno-łódzkiej w lasku miejskim, wyrwałszy, z czterech uciekających ludzi z budki dróżnika — jednego inny granat zabił, obrywając ręce i nogi.

Pierwsze śpiewy w parlamencie angielskim.

W parlamencie angielskim w izbie gmin po raz pierwszy od czasu istnienia najstarszej w Europie reprezentacji narodowej śpiewano.. Stało się to 5(18) września w następujących okolicznościach.

Wiceprezes izby odczytał orędzie królewskie o udzieleniu sankcji monarszej prawu o Home-rule w Irlandyi. Wówczas poseł partyi pracy Crooks zwrócił się doń zapytaniem, czy regulamin izby pozwala na odśpiewanie hymnu narodowego — i nie czekając na odpowiedź, która nie mogła nie być przecząca — zaintonował „God save the King“. Niezwłocznie powstałi ze swych miejsc ministrowie, posłowie, dziennikarze i publiczność w łóżach i wszyscy odśpiewali hymn narodowy.

Następnie zwrócił się Crooks w stronę ław deputowanych irlandzkich z okrzykiem: „niech Bóg chroni Irlandyę!“ „Niech Bóg chroni Anglię“ — odparł poważnie leader irlandczyków Redmond—i trzykrotnie „hurra“ wszystkich po-

słów zakończyła niezwykle w ścianach House of Commons manifestacyę.

TELEGRAMY.

Wyławianie min.

Kopenhaga. (P.) Z Rzymu donoszą, iż wskutek rozporządzenia ministra marynarki, dwastatki wojenne odplynęły z Tarentu z przyrzadami do wyławiania min.

W Bułgarii.

Sofia. (P.) Gazeta „Mir“ omawiając wzmożoną akcyę wojenną austryaków na froncie serbskim, tłumaczy to próbą rozpalenia namiętności na Bałkanach i zmuszenia bułgarów do akcyi przeciwko Serbii.

Ostrzegając rząd, gazeta pisze, że podobne postępowanie byłoby zbrodnią przeciwko interesom narodowym.

Na terenie francuskim.

Bordeaux. (P.) Sytuacya na teatrze wojny uważana jest przez wszystkie francuskie powagi wojskowe za pomyślną dla Francyi.

Dotychczas wszystkie zaciekle ataki Niemców odparto.

Świadczą one o odczuwanej przez nieprzyjaciela konieczności wybrnięcia z sytuacji, która stała się dlań trudną do zniesienia.

Niemcy, unikający zwykle ataków na bagnety, sami obecnie uciekają się do nich.

Brak oficerów w Niemczech.

Piotrogród, 18 listopada. (P.) W Niemczech pozwolono na mianowanie podoficerów oficerami.

Wrogi stosunek względem Bułgarii.

Sofia, 18 listopada. (P.) Gazeta „Preporec“ potępia współczujące rządowi gazety, które swymi ostrymi napadami na mocarstwa trójporozumienia stwarzają wśród nich wrogi względem Bułgarii stosunek.

Agitacya niemiecka w Chinach.

Tokio. (wł.) Całe południe Chin zasypane zostało odezwami niemieckimi, wzywającemi ludność do powstania przeciwko japończykom.

Odezwy tych wiadomości pochodzenia ludność chińska nie przyjęła na seryo. Przeszły bez wrażenia, domyślono się bowiem skąd wyszedł ten projekt.

W Kantonie na żądanie konsula japońskiego zamknięto gazetę „Szichanpo“ wydawaną za pieniądze niemieckie.

Rozkazy ces. Wilhelma.

Kopenhaga. (P.) Do „Politiken“ donoszą z Berlina, że niemiecki sztab generalny oburzony jest zachowaniem się cesarza Wilhelma, który sprzecznymi rozkazami swymi w ubiegłą niedzielę omal nie spowodował katastrofy na armię niemiecką.

Kazał on prawemu skrzydłu armii ruszyć naprzód w chwili, gdy francuzi już im zachodzili tyły.

Katastrofy uniknięto tylko dzięki niewykonaniu rozkazu, a groziła ona wzięciem do niewoli nie tylko sztabu całego, ale i kwatery cesarskiej.

Polacy poddani austryaccy i Niemcy.

Kijów. (wł.) „Dziennik Kijowski“ dowiaduje się, że wszystkim Polakom — poddanym austryackim i niemieckim, narówni z innymi słowianami, którzy dotychczas pozostawali na wolności w Kijowie, udzielone zostało prawo wyjazdu do gubernii wołyńskiej i podolskiej, przy czem żadne specjalne powiadomienia nie są wymagane.

Różne.

Piotrogród. (P.) Wobec dającego się zauważyć obniżenia zdolności płatniczej rodzin osób, powołanych do służby wojskowej z pośród ludności włościańskiej, ministerstwo finansów zwróciło się do zarządzających izbami skarbowymi, wskazując na konieczność ścisłego uwzględniania podczas egzekutywy podatków zdolności płatniczej opodatkowanych, nie zwracając się do nich z nadmiernymi żądaniem i stosując w razie istotnej potrzeby możliwie szerokie ulgi podatkowe.

Premiówki.

Ciągnięcie amortyzacyjne Listów Banku Szlacheckiego odbyło się w Piotrogradzie Wylosowano następujące serye (każda po 50 sztuk) razem 16.500 na sumę 2.310.000 rubli.

127	2204	5006	7745	10204	12757
138	2284	5021	7758	10288	12808
156	2308	5046	7766	10242	12846
170	2354	5061	7776	10348	12856
182	2401	5095	7792	10369	12859
187	2482	5159	7829	10404	13024
289	2483	5161	7832	10429	13029
387	2605	5212	7900	10449	13038
388	2658	5330	8106	10551	13111
413	2678	5369	8109	10611	13175
421	2696	5396	8252	10639	13267
494	2697	5400	8466	10724	13565
500	2745	5467	8468	10741	13568
611	2760	5477	8485	10861	13570
622	2769	5621	8565	10868	13573
668	2781	5806	8579	10888	13607
683	2804	5886	8652	11010	13630
686	2845	5888	8661	11105	13883
747	2923	5920	8662	11108	13865
762	3072	5929	8681	11121	13887
780	3091	5977	8689	11179	13914
846	3269	5999	8702	11189	14063
872	3344	6075	8925	11203	14076
878	3420	6314	8941	11239	14151
1027	3435	6408	8983	11339	14181
1081	3464	6465	9029	11343	14190
1082	3545	6529	9075	11346	14193
1124	3547	6531	9182	11374	14218
1125	3634	6587	9207	11387	14272
1219	3679	6586	9208	11531	14334
1264	3691	6591	9265	11552	14357
1289	3697	6636	9377	11561	14383
1302	3716	6653	9415	11576	14524
1318	3745	6778	9440	11614	14588
1353	3772	6871	9455	11681	14728
1369	3842	6881	9499	11729	14742
1402	3884	6891	9500	11738	14755
1416	3927	6917	9504	11740	14763
1420	3974	6957	9543	11843	14778
1448	4055	6979	9551	11909	14868
1470	4069	6980	9635	11918	14959
1471	4093	7123	9669	11926	14997
1527	4105	7134	9677	11975	15010
1614	4240	7140	9715	12007	15220
1645	4421	7172	9727	12029	15228
1709	4515	7195	9804	12105	15327
1787	4533	7254	9841	12293	15395
1852	4557	7267	9914	12343	15457
1865	4667	7392	9658	12379	15495
1951	4724	7453	9990	12430	15705
1984	4735	7461	10017	12452	15785
1990	4779	7464	10021	12520	15832
2118	4833	7547	10058	12599	15923
2134	4882	7559	10091	12687	15970
2192	5001	7742	10092	12786	15987

Komitet opałowy.

Komitet opałowy zawiadamia, że w przyszłym tygodniu przystępuje do sprzedaży drzewa z lasów miejskich za gotówkę: a) dla wszystkich odbiorców w ilości trzech półsągów miesięcznie na rodzinę po cenie rb. 14, na miejscu w lesie, to znaczy, że koszty transportu z lasu do miasta obowiązują odbiorców, b) i do sprzedaży detalicznej w ilości najwyższej trzech pudów jednorazowo na tydzień na rodzinę za pośrednictwem składników w mieście, przy czem ci ostatni zostali zobowiązani za pomocą odpowiednich umów, obwarowanych karami pieniężnymi, do sprzedaży drzewa po jednej maksymalnej cenie, a mianowicie po 28 kop. za pud wagi netto.

Lista składników, którzy podjęli się powyższej sprzedaży, jest następująca:
Daniel Konarski—Długa 79, Cegielniana 46;
Alfons Weber—Lipowa 87;
Czesław Poc—Radwańska 26;
Kalman Rosenblatt—Zachodnia 59, Benedykta 56, Aleksandryjska 27,
Maryan Królikowski—Widzevska 244,
Czesław Wieluński—Brzezińska 1,
Aleksander Koszański—Piwna 17,
Wacław Balkiewicz—Wólczaniska 63,
Stanisław Nomiński—Średnia 33, Piotrkowska 145,
Anny róg Wólczaniskiej,
Józef Winograd—Pasaż Szulca 23, Cegielniana 52, Zachodnia 25,
Nusen Gutman—Wschodnia 74,
Bernard Leben—Drewnowska 60,
Ludwik Kowalski—Andrzeja 34, Rajtera 30,
Kazimierz Szumlik—Rybna 15,
Sliwański—ul. Sztarka.

Komitet opałowy przyjmuje dalsze deklaracje składników w kancelarii swojej przy ul. Piotrkowskiej 96 w domu Tow. Akc. „Siemens“ w prawej oficynie na 3-im piętrze, od godz. 9 rano do 12 w południe i od godz. 2 do 5 po poł.

Niniejszym podajemy do wiadomości ogółu, że z powodu reorganizacji rozdawnictwa drzewa, a po zatem wskutek z tygodnia na tydzień rosnącego zapotrzebowania na drzewo, zmuszeni jesteśmy przerwać aż do końca bieżącego tygodnia rozdawnictwo

O dniu rozpoczęcia nowego rozdawnictwa powiadomimy za pośrednictwem prasy, względnie Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Biednym.

Z działalności kuchni robotniczych.

Kuchnie robotnicze, zakładane przy Związkach zawodowych, otrzymawszy zasilek Komitetu Obywatelskiego, rozwinęły ożywioną działalność.

Szalejąca w mieście drożyzna ujemnie bardzo odbijała się na gospodarce wewnętrznej, gdyż kuchnie nie chciały podwyższyć ceny za obiady, trzymiesięczna zaś działalność Kuchni robotniczych mocno nadwyrężyła finanse poszczególnych związków.

Obecnie K. R. czynią znaczniejsze zakupy, przebudowują piece kuchenne, zarząd zaś przystępuje do otwarcia nowych kuchni, zwróciwszy bacniejszą uwagę na przedmieścia robotnicze, w szczególności zaś Bałuty VIII kuchnia, mieszcząca się w sali jadalnej fabryki Geyera przeniesiona została do lokalu Związku zawodowego włóknistego, gdyż lokal fabryczny oddano do użytku Czerw. Krzyża.

Otworzono XI kuchnię przy Związku zawodowym żydów krawców.

Kuchnia mieści się przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 7 i zaraz w ciągu pierwszego dnia wydała przeszło 70 obiadów.

Delegacja robotników zwróciła się do p. Steigerta z prośbą o oddanie na kuchnię lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 231 i do p. Reitera, prosząc o oddanie na ten cel lokalu fabrycznego przy ulicy Reitera.

Od Administracji „Rozwoju”.

Filie mieszczą się.

- Rzgowska 53, kooperatywa spożywcza.
- Brzezińska 37, Leon Karbowicz, sklep kolonialny.
- Zarzevska 91, sklep kolonialny.
- Radwańska 55, Jakubowski.
- Katna 34, Andrzej Koźnicki.
- Miłaża 42, K. Rosiak.
- Konstantynowska 8, Wolski.
- Pańska 8, Widuliński.
- Przedzalaniana 30, Stow. „Obrona”.
- Skierniewicka 2 róg Przedzalanianoj.
- Aleksandrowska 38, Szczesniak.
- Przejazd 48, sklep galanter. „Stanisława”.
- Sw. Emili 50, sklep kolon. Fr. Błazewski.
- Drewnowska 36, Dudzińska.
- Zgierska 51, Dąbkowski.

DLA MŁODZIEŻY

DZIEJE POLSKI Koniecznego, II tomu ilustr., dla prenumeratorków „Rozwoju”, w oprawie 1 rb. 30 k. broszur. 1 ” — ”

PAN TADEUSZ A. Mickiewicza ilustrowane cena w ozdobnej oprawie 1 rb. 25 k. broszur. — ” — ”

KRAKÓW Historia stolicy Piastów i Jagiellonów, bogato ilustrowana cena w wspaniałej opr. 2 rb. 25 k.

WILLANÓW opis rezydencji i pamiątek po królu Janie Sobieskim, sprzedaje Administr. „Rozwoju” w oprawie 45 k. broszur. 30 k.

DRUKARNIA
S. Kędzierskiego,
ul. Andrzeja 17,
wykonywa: kwitariusze, książki, druki firmowe i inne, po cenach przystępnych. 3012

PRACOWNIA GORSETÓW „MARTA”
Piotrkowska 130. Piotrkowska 130.
Poleca wielki wybór gorsetów gotowych z ustępstwem 40%. Biustonosze, pasy brzuszne, gorseciki dzieciinne do prostego trzymiania się etc. Reparacja i pranie gorsetów. 3028

**ZAKŁAD FREBLOWSKI
Maryi Łuczkińskiej**
Przeniesiony został z ulicy Piotrkowskiej № 120 na ulicę Przejazd № 51.
Przyjmuje dzieci od lat 3 do 7. Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 10 — 3 po poł. 2686

Odrobne ogłoszenia.
A kuszerka przyjmuje chore, A udziela porad, biednym ustęstwo, dyskrecja. Piotrkowska nr. 225 — 25. 9647—12wcs—12

A kuszerka Marya Kubicka powróciła, ul. Piotrkowska 197. 9793—5sc—3
G roch warzelny biały, wiktorya sprzedają dobra Walewice, 5 mil od Łodzi z szosą pod Bielawami, hartem i w detalu 3 rb. za pud. 9825—3—3

D yplomowana uczennica prof. Michałowskiego udziela lekcyi fortepianu niedrogo. Radwańska 19—6 do g. 4. 9807—3ps—2
E kspe dyent prosi Wielmożnych E Panów wysyłających towar do Warszawy o nadesłanie adresów. Widzevska 225, m. 20. 9827-2s-1
N iedrogo kupię pianino w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny pod „J. K”. 9846
O dstąpię pokój z kuchnią z umeblowaniem przy ulicy Piotrkowskiej na pół roku. Wiadomość: Wólczaniska 139 u stróża. 9850—2—1
S tudent - polak poszukuje natchmiast przy polskiej rodzinie pokoju umeblowanego z całodziennem utrzymaniem w okolicach Dzielnicy niedrogo. Oferty z warunkami proszę składać w Adm. sub „K”. 9847—1
S kradziono paszport na imię Janiny Gastmanowej wydany przez magistrat m. Piotrkowa. 9851—3—5
S tanisław Michałowski zgubił paszport wydany z gminy Kaski, pow. błońskiego. 9843-3-3

U dzielam lekcyi i korepetycyi, przygotowywam do szkół. Ul. Orla № 16, m. 1. 9764—6*—5
174 poleca: najtaniej palta zimowe, spodnie i garnitury. 9646—12wcs—12

Zagubione dokumenty
A ndrzej Szeligowski zagubił paszport wydany z gminy Dąbrowa Rusiecka, powiatu łaskiego, gub. piotrkowskiej. 9839—3—5
J osek Minc zagubił paszport wydany z gminy Wodzisław, gub. kieleckiej. 9830—3—3
J an Szczygalski zagubił paszport wydany przez wójta gm. Dźbanki, pow. łaskiego. 9823-3-3
L eon Wieczorek zagubił kartę od paszportę wydaną z fabr. Benicha. 9849—1
P iotr Skudlarek zagubił paszport wydany z gminy Wierzychy, gub. kaliskiej. 9823—3—5
W acław Opitz zagubił paszport wydany z gminy Radogoszcz, gub. piotrkowskiej. 9840-3-5

Z aginęta karta od paszportu Z wydana z fabryki Karola Ejzerta na imię Jana Karasiaka. 9842—3—3
Z aginął paszport na imię Jana Jabłońskiego wydany z gminy Sanniki, gub. warszawskiej. 9848—3—1

Samochody
Łódź-Warszawa. W hotelu „Imperial” Piotrkowska 17 przyjmowani są pasażerowie oraz korespondencye. 3032

CUKIER
na pudy i worki sprzedaje
DOM HANDLOWY
„BRACIA KIESZKOWSCY”
Piotrkowska 199. 3002